



Na wielkie szczupaki do Skanii nad jezioro Ivösjön

Szanowni Państwo! W tym numerze „Wiadomości Wędkarskich” rozpoczynamy cykl artykułów, w których przybliżymy polskim wędkarzom niezwykle atrakcyjne łowiska zagraniczne. Naszym partnerem w tym przedsięwzięciu jest Biuro Turystyki Wędkarskiej – Eventur Fishing, którego pracownicy osobiście odkrywają i testują nowe wody. Mamy dla Państwa też dodatkową atrakcję. Wszystkie artykuły będą połączone z interesującymi konkursami, tak aby każdy z Czytelników miał szansę wygrania wycieczki na opiswane łowiska. Warunkiem udziału jest uważna lektura artykułu. Szczegóły na str. 73. Dzisiaj, w pierwszym odcinku naszego cyklu, zapraszamy nad szwedzkie jezioro Ivösjön, nieznaną łowisko szczupaków.



Metrowe i większe okazy nikogo tutaj nie dziwią



Metoda „no kill” nie jest tu obowiązkiem, ale w przypadku dużych ryb

Jest pięknie!

Dojazd do Ivösjön jest łatwy, krótki i przyjemny. Akwen ulokowany jest w Skanii, najbardziej wysuniętej na południe krawędzi Półwyspu Skandynawskiego, która notabene należała kiedyś do Danii i do dziś cechuje się dużą odrębnością kulturową oraz architektoniczną. Z Karlskrony jest tu zaledwie 125 km, a czas podróży nie przekracza 2 godzin. Po króciutkiej, jak na szwedzkie standardy, jeździe samochodem docieramy nad Ivösjön. Jezioro widać z biegnącej wzniesieniami krętej drogi o nazwie *Humleslingan*, która zalicza się do najpiękniejszych krajobrazowo tras w całej Szwecji. Z góry toń wydaje się ciemnogranatowa, nieprzenikniona, nieco groźna. Zatrzymujemy się na przydrożnym parkingu, aby dokładniej przyjrzeć się jezioru. Jak na dłoni widać stąd główne płośko oraz odchodzące od niego bocznie trzcinowe zatoki. Jest też kilka skalistych wysp, zwiastujących duże skupiska ryb na ich podwodnych stokach. Humor dopisuje – to chyba niezła woda na spotkanie ze sporym szczupakiem!

Kilkanaście minut później kwaterujemy się w nowo wybudowanym domku, zaledwie 400 metrów od jeziora. Okolica bajkowa: z prawej strony las, z lewej ogrodzone pastwisko. Wieczorem odwiedza nas Krystian, przewodnik wędkarski, który od urodzenia mieszka w tej okolicy. Z przejęciem opowiada nam o bogactwie jeziora i wielkich szczupakach. Przestrzega jednak, że w niektórych porach roku Ivösjön jest dla wędkarzy chimeryczne. W maju na pewno nie będzie szczodre, jest stuprocentowo pewien, że jutro zahaczymy kilka okazowych ryb. Dowiaduję się także o innych perelkach w okolicy. Są tu wspaniałe łowiska sandacza, grubego jазia, a nawet troci i łososia. Krystian proponuje odwiedzić wszystkie te miejsca – po prostu pojutrze weźmie sobie wolne...

Jesteśmy w rajzu?

Rankiem wypływamy wygodnym, aluminiowym Linderem na jezioro. Pogoda wspaniała – słonecznie i ciepło z umiarkowanym wiatrem. Już trzeci rzut niewielkim żółtym ripperem na



powszechnie praktykowanym, dobrym obyczajem

plytki blat w pobliżu trzciny przynosi mi upragnione, zdecydowane branie. Ryba zaskakuje mnie swoją siłą i walecznością. Na delikatnej wędce krąży pod łódką dobrą minutę. Na początek spodziewałem się tradycyjnie 50-centymetrowego „oseska”, tymczasem szczupak ma ponad 80 cm i około 4 kg! Jest gruby i piękny – oliwkowozielony z wyraźnymi, błyszczącymi w słońcu żółtymi plamkami. Jestem cały w skowronkach – pierwsza ryba z nowego łowiska i od razu taka sztuka. To rzadkie, nawet na szwedzkich wodach. Zmieniam kaliber używanego sprzętu. Biorę w rękę solidny, mocny kij uzbrojony w 20-centymetrowego Mann’sa. Niestety, szczupaki chyba widzą moje poczynania, bo przez następne 3 godziny wyniki są słabe. Decydujemy się spróbować trollingu na większych głębokościach. Po drodze spotykamy szwedzkiego wędkarza, który po krótkiej pogawędce pokazuje nam siatkę ze złowionymi okoniami. Oczy niemal wychodzą mi z orbit. W sadzu znajdują się bowiem garbusy giganty, ryby duże nawet jak na szwedzkie warunki. Według mojej oceny jest tam 5, może 6 sztuk o masie od 1,5 do 2 kg!

Po 30 minutach płynięcia zaczynamy wreszcie trollingować. Echosonda co chwilę pokazuje podwodne skały, a nawet kilkudziesięciometrowe rafy. Łowimy teraz pomiędzy dwiema skalistymi wysepkami, notabene bardzo blisko macierzystej przystani. Głębokość zróżnicowana, dno skaliste, poszarpane. Pierwsze branie następuje po 5 minutach. Ostre targnięcie skutecznie wyrwa mnie z rozmyślań o wielkich okoniach. Ryba nie wykonuje na początku gwałtownych zrywów, tylko spokojnie muruje w pobliżu dna. Im silniej podciągam zdobycz do powierzchni, tym mocniejszy czuję opór. Holuję jednak pewnie i zdecydowanie – sprzęt ma duży zapas mocy, a na woblery ryby raczej pewnie się zapinają. Po kilku minutach szczupak kapituluje. Stoi spokojnie przy burcie łódki, niczym miniaturowy U-Boot. Przy trzeciej próbie chwytam go w końcu pod pokrywą skrzelową i pewnie wciągam na pokład. To piękna, ciemnozielona samica. Waga wskazuje 8,5 kg. Oceniamy rybę na jakieś 110 cm i z wielką ostrożnością zwracamy jej

KONKURS

„Wędkarski urlop z Eventur Fishing”

Do wygrania wędkarska wycieczka nad jezioro Ivsjön w najlepszym okresie żerowania szczupaków!

Na podstawie artykułu odpowiedz krótko na pytanie: **dlaczego warto odwiedzić jezioro Ivsjön?**

Naklej wypełniony kupon konkursowy na kartę pocztową i wyślij najpóźniej do 30 stycznia 2006 r. pod adresem redakcji „Wiadomości Wędkarskich”, 00-831 Warszawa, ul. Twarda 42. Autor najciekawszej i najpełniejszej odpowiedzi wygrywa wycieczkę wędkarską dla 4 osób, obejmującą:

- zakwaterowanie w domku,
- łódź silnikową,
- licencje wędkarskie.

Termin wycieczki: 13.05 – 20.05.2006 r. O wygraniu konkursu zwycięzca zostanie powiadomiony pocztą lub telefonicznie. Informacja ukaże się również na łamach „WW”.

Zwycięzców prosimy o kontakt telefoniczny lub e-mailowy z biurem Eventur Fishing w Warszawie w celu ustalenia niezbędnych formalności.

Niewykorzystanie nagrody w podanym terminie oznacza rezygnację z niej i nie stanowi podstawy do jakichkolwiek roszczeń wobec organizatorów konkursu.

Pełny regulamin konkursu jest dostępny na stronie www.eventurfishing.pl

wolność. Metoda „no kill” nie jest tu obowiązkiem, ale w przypadku dużych ryb powszechnie praktykowanym, dobrym obyczajem.

Trollingowanie na większej głębokości okazało się tego dnia przysłowiowym strzałem w dziesiątkę. Przez następne 2 godziny łowimy jeszcze dziesięć okazałych ryb, w tym dwie blisko 6-kilogramowe. Nie było szczupaka mniejszego niż 3 kg! Niestety, wczesnym popołudniem muszę wracać na spotkanie z gospodarzami domku i około 16.00 z wielkim bólem serca kończymy łowienie. To był rewelacyjny dzień. Ale wiadomo – Szwecja ...

Tekst i zdjęcia **Maciek Rogowiecki, Eventur Fishing**

Wędkarski urlop 2006



- ◆ Szwecja
- ◆ Norwegia
- ◆ Finlandia
- ◆ Włochy
- ◆ Kanada
- ◆ inne kraje



**21 nowych łowisk!
Zniżki na promy!**

**Rabaty za wczesną rezerwację!
Dla Klientów film wędkarski gratis!**

Eventur Fishing
Biuro Turystyki Wędkarskiej
02-781 Warszawa
ul. Roentgena 23/34

tel. (22) 894-58-12
tel. kom. 603 820 940

e-mail: maciek@eventurfishing.pl; www.naryby.net

Katalog wysyłamy bezpłatnie.

Wystarczy zamówić telefonicznie, e-mailem lub pocztą.